



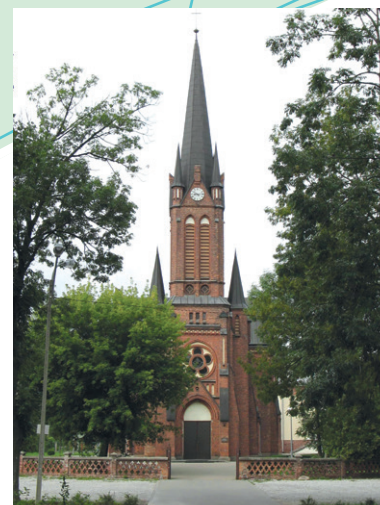
Paweł Komosa

Z DZIEJÓW PRZEMYSŁU



długość trasy: ok. 4 km, czas: pieszo ok. 1 h,
rowerem ok. 30 min.

Przeważający teren obecnej gminy Konstancin-Jeziorna przez większą część swej historii stanowił obszar rolniczy, na którym prowadzono gospodarkę folwarczną. Jednak historia tych terenów nierozdzielnie związana jest z produkcją papieru. Spacer tym szlakiem pozwoli odkryć i poznać ślady innych zakładów produkcyjnych.



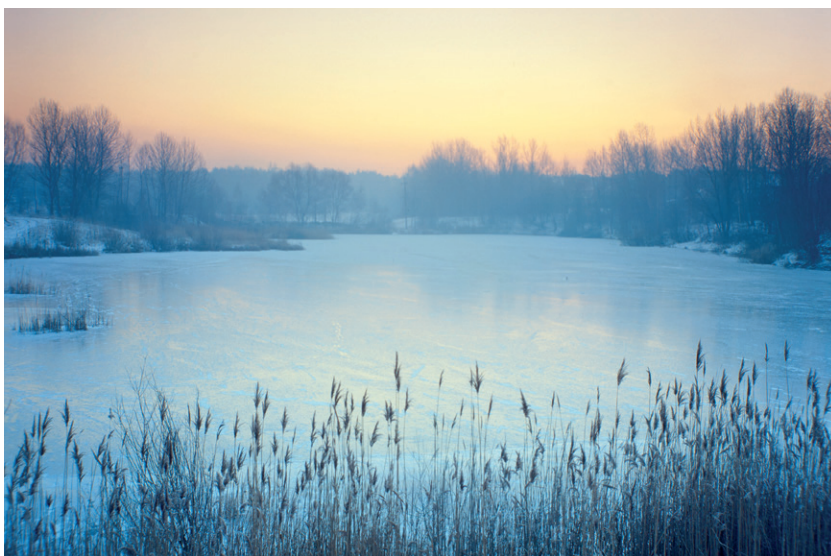


O TYM, Z CZEGO BUDOWANO DWORY I WILLE

Z uwagi na obfitość występowania ilów, stanowiących pozostałość pradliny rzeki Jezioroki, okolica obfitowała w wytwórnię cegieł. Początkowo cegły użytkowane były przez budowniczych tutejszych dworów. Na potrzeby budowy dworu w Oborach wytwarzano cegłę dozywając glinę z pobliskiej skarpy. Jak notowano w XVII i XVIII wieku, cegła z Obór miała także być sprowadzana Wisłą na place budowy pałaców warszawskich. Po wyczerpaniu zasobów gliny w jednym miejscu, produkcję cegieł przenoszono w kolejne miejsca. Do połowy XIX wieku cegłę wytwarzano nie-



Cegielnia w Chylicach. Fot. Cezary Puchniarz



Glinianki o wschodzie słońca. Fot. Tomasz Myśluk

Cegielnia „OBORY“
POCZTA SKOLIMÓW
Cegła ręczna i maszynowa.
Warszawa, ul. Al. Ujazdowskie 41. Tel. 241-77.

Reklama cegielni Obory.
Zbiory Tadeusza Wł. Świątki

opodal Łyczyna, cegielnię następnie przeniesiono do pobliskiego lasu. Można tam jeszcze odnaleźć istniejące po dziś dzień dawne wyrobisko, z doskonale zachowanymi trasami podjazdowymi.

Nie przetrwała cegielnia, dzięki której wybudowane zostały wille Konstancina, założona w latach 1896-99 na terenie dóbr oborskich. Wytwarzane tu cegły miały wypalany charakterystyczny znak „Obory”. Odnajdziemy go w murach tutejszych wil-

Zeszyt szkolny wyprodukowany
w Fabryce Papieru w Jezioronie.
Zbiory Elżbiety Rydel-Piskorskiej



li, jak również w wielu innych miejscach, między innymi na ogrodzeniu cmentarza w Słomczynie.

Zachowały się natomiast piec i komin cegielni uruchomionej pod koniec XIX wieku na terenie dóbr chylickich. Cegielnia działała do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Cegły z wypalonym znakiem „Chylice” posłużyły do budowy wielu tutejszych domów, a także budynków powstających w dwudziestoleciu międzywojennym w Warszawie. Po II wojnie światowej z chylickiej cegły budowano bloki na osiedlu Grapa w Konstancinie. W bezpośrednim sąsiedztwie cegielni zachowało się wiele wyrobisk wypełnionych wodą. Glinianki te cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców, którzy wykorzystywali je jako kąpieliska.



O MIEJSCOWEJ TRADYCJI WARZENIA PIWA

Konstancin miłośnikom piwa przez lata kojarzył się także z produkowanymi tu odmianami tego popularnego trunku. Już w XVIII wieku Wielopolscy rozpoczęli produkcję piwa przeznaczonego dla dobrze prosperujących tu kilkunastu karczm, a także na sprzedaż w pobliskiej Warszawie. Początkowo browar wzniesiono w Cieciszewie, następnie w Oborach. Piwo angielskie z Obór było szeroko znane i nawet podrabiane. W pobliskiej Bielawie browar uruchomił kasztelan Antoni Barnaba Jabłonowski. Mniej znany browar bielawski dotrwał do XX wieku. Do rejestru zabytków wpisano ocalały fragment browarnego muru, pochodzący z roku 1860, zlokalizowany nieopodal tamtejszego dworu.

Podążając groblą usypaną za dworem w Oborach, prowadzącą w kierunku rezerwatu Łęgi Oborskie, natkniemy się na dawny budynek tutejszego browaru. Zrewitalizowany obiekt niestety nie jest udostępniany turystom.

Ostatnim akordem produkcji piw był działający w Oborach Browar Konstancin, który w latach 1991-2013 odwoływał się do dawnej tradycji. Wykupiony przez Browar Gostynin, został przeniesiony do miejscowości Kamionka.

ŚLADAMI PAPIERNI MAŁEJ I DUŻEJ

Historia produkcji papieru na terenach położonych nad rzeką Jeziorką rozpoczyna się w roku 1760 we wsi Grąd. W miejscu istniejącego tam do XVI wieku młyna wzniesiono



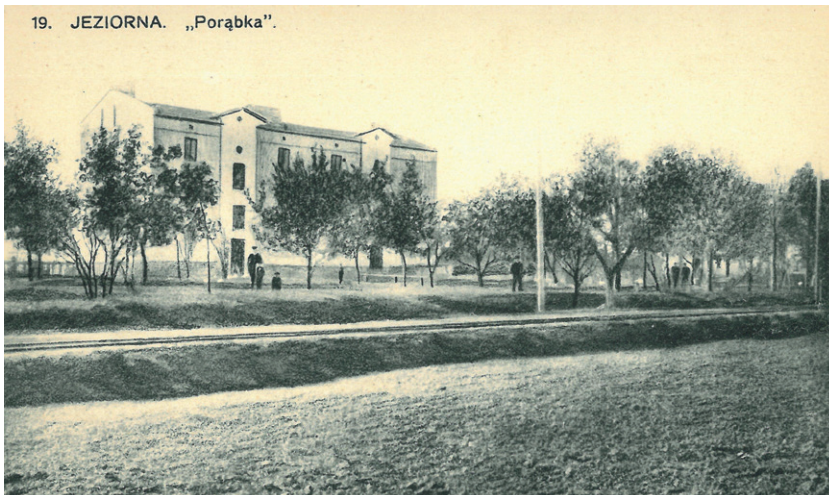
Elewacja domu dla robotników.
Fot. Cezary Puchniarz

nowy obiekt, który wykorzystywany był do mielenia zboża i napędzania pił tartacznych oraz produkcji papieru.

Ograniczona wytwórczość papieru rozwinęła się dzięki baronowi Janowi Kurtzowi, austriackiemu aktorowi, który po wydzierżawieniu młyna od właściciela tych ziem, Hieronima Wielopolskiego, sprowadził doświadczonego majstra papiernika, przekształcając młyn w manufakturę papierniczą. Kres bogatych dziejów manufaktury, późniejszej fabryki i wielkich zakładów papierniczych, nastąpił w roku 2012. Pokolenie choćby trzydziestolatków z pewnością jeszcze pamięta charakterystyczne zeszyty z logo Warszawskich Zakładów Papierniczych oraz wytwarzany tu papier toaletowy. W asortymencie była jeszcze bibuła, tektura dachowa i papier do pisania na maszynie. W 1985 roku zakład mógł pochwalić się mianem największej pod względem zabudowanych maszyn papierniczych papierni w Europie. Mieszkańcom oprócz zatrudnienia proponował rekreację na stadionie Robotniczego Klubu Sportowego „Mirków” i krytej pływalni.

Dziś nie wytwarza się już papieru w Jeziornie, niektóre budynki fabryczne zostały wyburzone. Warto jednak wybrać się na spacer i zobaczyć charakterystyczną dla początku XX wieku osadę fabryczną, a na koniec zasiąść przy stoliku w murach Starej Papierni, by popatrzeć, w jaki sposób można połączyć tradycję z nowoczesnością.

19. JEZIORNA. „Porąbka”.



Osiedle robotnicze zwane Porąbką lub Edwardowem oraz bocznicza kolejowa. Poczłówka z ok. 1910. Zbiory Elżbiety Białej



Festyn w Mirkowie. W głębi budynki mieszkalne osiedla robotniczego, ok. 1910. Zbiory Danuty Cechnickiej.



Ulica Mirkowska oddzielająca osiedle mieszkalne od zabudowań fabrycznych. Fot. Andrzej Piętko



SPACER SZLAKIEM PRODUKCJI PAPIERU

*Trasa: ok. 4 km, szlak pieszy (ok. godziny) lub rowerowy (ok. 30 min).
Stacja Veturilo przy
ul. Mirkowskiej (róg Warszawskiej).*

*Przebieg: ul. Mirkowska,
ul. Wojska Polskiego*



Szczyt Domu Ludowego. Fot. Cezary Puchniarz

*Spacer lub przejażdżkę
rozpoczynamy przy budynku dawnej
stacji kolejki wilanowskiej.*

Na frontonie tego budynku zachowała się jej nazwa – Klarysew, kolejka wilanowska dotarła do tego miejsca w 1895 roku. Wówczas jeszcze jako konna, a już rok później parowa. Ulicą Mirkowską poprowadzono odnogę torowiska do papierni. Kolejka była wykorzystywana do transportu towarów oraz ludzi.

Szlak prowadzi po trasie przebiegu dawnej kolejki, choć w terenie nie zachowały się żadne ślady. Podążając ulicą Mirkowską, warto zwrócić uwagę na nazwy ulic: Willowa, Sosnowa, Brzozowa, Królewska. Stanowią ślad pierwotnej koncepcji zagospodarowania tych terenów. W latach przedwojennych Rossmannowie z Bielawy planowali przekształcić tę część Bielawy, nazywaną Nową Jeziorną, w osadę willowo-letniskową, a aleje obsadzić ciągami drzew. Koncepcja ta nie została jednak zrealizowana.

Podążając ulicą Mirkowską dotrzemy do ronda. Po prawej stronie miniemy osiedle bloków mieszkalnych, z których dwa wzniesiono na początku XX wieku, a kolejny w roku 1924. Przekazano je robotnikom zatrudnionym w papierni.

Inicjatorem ich budowy był jeden ze współwłaścicieli, Edward Natanson, od którego imienia zabudowania nazwano Edwardowem. Nazwa ta używana jest po dziś dzień, choć większość mieszkańców tych okolic posługuje się na co dzień starszą nazwą Porąbka, której używano już w XVII wieku na oznaczenie znajdującej się w tym miejscu wyrąbanej (porąbanej) polany w lesie – Porąbki Bielawskiej. Nieopodal ronda ujrzymy figurę Najświętszej Marii Panny, wiosną przyozdabianą przez starszych mieszkańców osiedla. Poniżej przeszklonej skrzyni z figurą we wnęce znajdującej się na cokole, zobaczyć można wizerunek Najświętszego Serca Jezusa. Kapliczka pochodzi z lat pięćdziesiątych XX wieku i zastąpiła drewnianą kapliczkę umieszczoną na pniu jednego z rosnących tu kasztanowców.



Boczna uliczka i zamykająca oś – szkoła. Fot. Michał Krasucki/KDK

Mostem przekroczymy rzekę Jeziorkę.

Po prawej stronie w oddali dostrzeżemy inny most, wybudowany w latach trzydziestych XX wieku na potrzeby linii kolejowej, która połączyła zakład z linią kolei Warszawa-Radom. Linia była używana do początku lat dwutysięcznych, na początku roku 2014 zlikwidowano znajdujące się tam tory, pozostawiając nasyp.

Po lewej stronie ujrzymy budynek, a zaraz za nim stadion.

Ten pierwszy obiekt od 1955 mieścił zespół działających tu szkół. Początkowo Technikum Papiernicze, do którego dołączyły z czasem liceum zawodowe i zasadnicza szkoła zawodowa, mające kształcić kadrę i pracowników na potrzeby zakładu. Szkołę

Widok na komin i zabudowę fabryczną ze skweru.
Fot. Cezary Puchniarz



utworzono już w roku 1946, zlokalizowano ją w barakach na ulicy Brzozowej, następnie przeniesiono do wybudowanego w tym miejscu obiektu. W roku 1991 utworzono tutaj Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta, które dołączyło do powstałych pod koniec lat osiemdziesiątych Techników Leśnego i Ochrony Środowiska.

W latach dziewięćdziesiątych zakończono działalność szkół związanych z produkcją papieru: w roku 1993 przestała działać szkoła zawodowa, a w roku 1998 Technikum Papiernicze. Obecnie działalność kończy liceum ogólnokształcące.

Nieczynny już stadion jest częścią istniejącego tu dawniej kompleksu sportowego, powstałego na potrzeby pracowników. O czasach jego świetności świadczy jedynie rdzewiejąca tablica z napisem „Robotniczy Klub Sportowy w Jeziornie”. Oprócz stadio-



nu i hali sportowej oddanej do użytku w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, w latach siedemdziesiątych otwarto basen oraz strzelnicę. Organizowano tu liczne spartakiady zawodowe, działały również sekcje sportowe. Stadion powstał siłami piłkarzy i robotników dopiero w latach sześćdziesiątych w miejscu podmokłej łąki, jednak nierozzerwalnie związany był z istniejącą od 1923 roku drużyną piłkarską RKS Mirków. Z klubem związanych było wielu mieszkańców, a duch walki łączył całe pokolenia. W roku 1939 klub awansował do klasy A, z kolei podczas wojny, gdy działalność sportowa była zakazana, wciąż rozgrywał mecze w niedalekim Skolimowie na placu Sportowym. W roku 1943 Niemcy przeprowadzili łapankę, zabijając i raniąc kibiców i zawodników klubu. RKS Mirków w roku 2013 połączony został ze Skrą Konstancin, przyjmując nazwę KS Konstancin, a klub w kolejnym roku awansował do IV ligi. Mecze nie są już rozgrywane na opuszczonym stadionie.

Idąc dalej docieramy do terenu dawnej papierni, oczekującego na zagospodarowanie po rozbiórce mającej miejsce w latach 2013-2014.



Widok na Starą Papiernię od strony kanału.
Fot. Cezary Puchniarz

W miejscu wyznaczonym przez tylny mur zakładu, gdzie wybudowano garaże, jeszcze na początku XX wieku płynęło koryto rzeki Jeziorki, oddzielające zakład od wsi Bielawa.

Po prawej stronie znajduje się unikatowe osiedle z czerwonej cegły. Wzniesione zostało pod koniec XIX wieku dla przybyłych tu robotników z Mirkowskiej Fabryki Papieru, zwanych „ciepokami” (od gwarowego wyrażenia, że ich w te strony „ciepło”, czyli rzuciło). Osiedle jest jed-

Amelin, willa Edwarda Natansona, współtwórcy papierni. Detal. Fot. Cezary Puchniarz



Kanał w Mirkowie.
Fot. Danuta Kaluga

nym z najlepiej zachowanych tego typu założeń na terenie Polski. Już w roku 1901 zostało zelektryfikowane. Dla zamieszkujących tu robotników elektryczność była darmowa. Oprócz przydziałowych żarówek pracownicy otrzymywali także deputat węglowy.

Pierwszy budynek na trasie położony przy Mirkowskiej 56 wybudowany został w roku 1906 na podstawie projektu Stefana Szyllera. Mieścił się tam ośrodek zdrowia, apteka i mieszkania dla lekarza lub felczera. Budynek nawiązujący do architektury małego zameczku powstał na skraju osiedla, nieopodal drewnianej łaźni, pralni i piekarni.

Z ulicy Mirkowskiej skręcić należy w prawo w ulicę Jaworskiego, gdzie warto przyjrzeć się narożnemu budynkowi z ceglana dekoracją na elewacji. Jest to wybudowany około 1908 roku dom przeznaczony na mieszkania dla urzędników i inżynierów.



Kościół św. Józefa Oblubieńca NMP od ul. Wojska Polskiego.
Fot. Michał Krasucki/KDK

W dalszej części osiedla znajdziemy podobny budynek, ze skromniejszą dekoracją, przeznaczony dla robotników. Budynek dla robotników wyposażone były jak na owe czasy komfortowo. Robotnicy otrzymywali dwa pokoje z kuchnią. Mieszkania majstrów oraz urzędników były dodatkowo wyposażone w ubikację. Znaczna część pracowników papierni docierała do pracy ze wsi położonych na Urzeczcu.

Następnie możemy podejść pod dawną bramę fabryczną.

Podziwiamy jeden z symboli nieistniejącej fabryki papieru, komin wzniesiony w roku 1902. Po prawej stronie znajduje się biurowiec postawiony w drugiej połowie XX wieku, w miejscu stajni dla koni ciągnących kolejkę torami do Starej Papierni.

Wracamy do ulicy Jaworskiego.

Oprócz budynków dla robotników, wznoszonych od końca XIX wieku wg projektu architekta o nazwisku Wąsowicz, po lewej stronie natkniemy się na budynek dawnej szkoły zbudowanej w roku 1908 wg projektu Stefana Szyllera. Siedmioklasowa szkoła przeznaczona była dla dzieci robotników zatrudnionych w papierni.

Za zakrętem, na końcu ulicy, po prawej stronie widzimy budynek dla robotników. Po lewej stronie wyróżnia się gmach Domu Ludowego, również wg projektu Stefana Szyllera z roku 1908.

Umieszczono tam ochronkę. Po południu odbywały się próby orkiestry fabrycznej, działało też kino.

Są to ostatnie budynki wzniesione na osiedlu, którego rozbudowę zakończono w roku 1909. Jak wynika z rozplanowania siatki ulic, miało ono być większe. Tworząc osiedle wyznaczono także tereny zielone, a w ich obszarze postawiono w latach 1907-1909 neogotycki kościół pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca, projektu Hugo Kudery.

Kierujemy się ponownie na drugą stronę ulicy Mirkowskiej.

Po lewej stronie widzimy dom wielorodzinny, po prawej dawną siedzibę dyrekcji. Oba budynki wybudowano w latach trzydziestych XIX wieku. W 1838 roku pisano o nich w *Tygodniku Powszechnym*: *na przestrzeni kilku morgów gruntu, jakby na wyspie pośród rozległych łąk dookoła, wznoszą się nowe i bardzo porządne budowle w papierni w Jeziornie*. Tuż za nimi znajduje się częściowo rozebrany fragment budynków papierni. Tam właśnie znajdowała się miała manufaktura papiernicza barona Kurtza. Za ogrodzeniem widać także większość obiektów wpisanych w roku 2013 do ewidencji zabytków. Na załączonej mapce oznaczono zabytkowe budowle znajdujące się na terenie dawnego zakładu.

Stąd trasa wiedzie z powrotem w kierunku kościoła ulicą Mirkowską, gdzie należy skrócić w prawo w ul. Wojska Polskiego.

Warto jednak rozważyć udanie się w kierunku przeciwnym, do kapliczki wzniesionej w roku 1856, rozciąga się stąd piękny widok

na wyspę pośrodku stawu, za nią widoczny jest budynek dyrekcji.

Ulicą Wojska Polskiego podążamy wzdłuż kanału rzeki Jeziorki.

Kanał powstał w latach trzydziestych XIX wieku, gdy usypano groblę oddzielającą go od łąk oborskich. Obecnie usytuowana jest na niej droga. Wśród łąk, w miejscu, gdzie sączy się niewielki strumyczek, dostrzeżemy ślady dawnego koryta Jeziorki, porośniętego teraz przez trzciny. Koryto przesunięto podczas tworzenia kanału. Nieopodal osiedla Empire, powstałego w latach dziewięćdziesiątych XX w., wśród drzew ukryta jest willa **Ame-lin**, siedziba Edwarda Natansona. Mijając pochodzący z roku 1932 mostek, dojrzymy wreszcie do Starej Papierni, części zakładu poddanego udanej rewitalizacji i od roku 2002 mieszczącego Centrum Handlowe. Budynek fabryki wzniesiono w miejscu dawnego młyna w roku 1836, co upamiętnia widoczna od strony ulicy Warszawskiej data. Młyn został wówczas przeniesiony nieopodal pobliskiego oczka wodnego i działał jeszcze w XX wieku. Poniżej platformy, nad kanałem, podziwiać można zachowany fragment dawnej maszyny, widoczny z poziomu spacerowego. Zachowane budynki stanowią w dużej mierze obszar dawnego zakładu.

Kończąc trasę spacerową można pozostawić rower na pobliskiej stacji Veturilo i skorzystać z autobusów komunikacji miejskiej w kierunku Warszawy, Piaseczna lub Góry Kalwarii.